Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 166. Lwów, Poniedziałek dnia 16. Lipca 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:

1000 Mkp.

Konto czekowe
P. K. O. 140.561.

…JER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. **ADMINISTRACJA** ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Metropolita Andrzej hr. Szeptycki.

PRÓBA CHARAKTERYSTYKI JEGO INDYWIDUALNOSCI I POLITYKI.

Wybitny polityk ukraiński, zwolennik idei polsko-ukraińskiego porozumienia, znany naszym czytelnikom z szeregu zamieszczonych przez nas artykułów, kreśli objektywną — a mimo to krytyczną sylwetkę metropolity hr. Szeptyckiego.

Andrzej hr. Szeptycki, unicki metropolita lwowski, pochodzi z polskich karmazynów. W młodym jednak już wieku poszedł wzorem kilku swoich antenatów, przyjął unicki obrządek i wstąpił do zakonu ks. Bazyljanów. Skończywszy 4 letni nowicjat, otrzymał zakonne święcenia dnia 14. lipca 1892, a dnia 22. sierpnia tegoż roku kapłański stan. Od tego czasu jego duchowna karjera idzie bardzo szybkiem tempem, gdyż w przeciągu lat kilku zostaje biskupem stanisławowskim, a następnie metropolitą lwowskim.

W tym charakterze metr. Szeptycki nawiązał nietylko swą działalność do dawnych tradycji lwowskich metropolitów, którzy uważali się nie tylko za duchownych, ale także i za politycznych kierowników ukr. narodu w dawnym austr. zaborze, ale pogłębił ją i poszerzył. W kraju starał się metropolita o utrwalenie unji i wiary, o popogłebienie wykształcenia duchowieństwa i o ujęcie ogólnego steru cerkiewnych spraw w swoje ręce. Mając do dyspozycji olbrzymie dobra lwowskiej metropolji, prowadząc osobiście prawie spartańskie życie, rzucał hojnie krocie na humanitarne, oświatowe i kulturalne ukraińskie cele. Jego dziełem jest ukr. narodowe muzeum we Lwowie, bursa dla djaków, narodna lecznica, gospodarcza szkoła w Miłowaniu i wiele innych podobnych instytucji. Tą działalnością, jakoteż nadzwyczajnym krasomówczym talentem i osobistym darem jednania sobie ludzi, a nawet przeciwników, zdobył sobie szeroką sympatję i popularność.

Ale już jego pierwsze poczynania w kierunku reformy w śród duchowieństwa, głównie miłowania wprowadzenia choćby częściowo celibatu, spotkały się z oporem interesowanych i społeczeństwa. Wówczas to po raz pierwszy padły przeciw niemu zarzuty ze strony ukraińskich polityków, że jest ukraińcem z pozoru a w rzeczywistości pracuje „ad maiorem Poloniae gloriam" (artykuł dr. Longina Cegielskiego w „Dile") a choć incydent został załatwiony, rozgoryczenie zostało po obu stronach. Nie miał też metropolita szczęśliwej ręki w doborze gr. kat. episkopatu, gdyż jego wybrańcy na biskupstwa w Stanisławowie i Przemyślu, ks. Chomyszyn i ks. Kocyłowski, niejednokrotnie szli odmiennemi drogami.

Już przed wojną miał metropolita w kraju uciążliwą walkę z propagandą prawosławia we Wsch. Małopolsce, która bezwątpienia stała w związku z polityką carosławia. Na te czasy przypadają wypadki przechodzenia unickich gmin na prawosławie, masowe pielgrzymki do ognisk szyzmy do Kijowa i Poczajowskiej Ławry (1908), tudzież konflikty na tem tle między Ukraińcami

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Zapowiedź otwarcia handlu dewizami.

Przed nowym spadkiem marki pol. i conajmniej dymisją min. Lindego.

Warszawa. (AW). „Gazeta Warsz." w art. p. t. „Sytuacja walutowa" pisze: Celem zapobieżenia zbyt gwałtownemu spadkowi marki musiał poprzedni min. skarbu przedsięwziąć represyjne środki radykalne, które mimo doraźnych wyników dodatnich **nie mogą być utrzymane na dłuższą metę**. Istniejąca w tej chwili centralizacja obrotu walutowego jest „malum necessarium", w najbliższej jednak przyszłości mogłaby się okazać stanem anormalnym. Z tego powodu min. **skarbu przystąpić ma w najbliższym czasie do zmiany norm, regulujących obrót walutowy w kraju.**

Taka zmiana wywołać może na rynkach walutowych niewątpliwie pewne odprężenie, na co jednak ministerstwo skarbu jest dziś w zupełności przygotowane. Będzie to jednym z koniecznych etapów do przebycia i zbliży nas do tak upragnionej, trwałej i zasadniczej naprawy skarbu.

Rząd Witosa ignoruje markę polską.

Funty szterl. podstawą obliczania cen.

Warszawa. (Telef.). „Przegl. Wiecz." pisze:

„Narodowy" „antypaskarski" rząd społeczeństwu polskiemu gotuje coraz to nowe niespodzianki. Drożyzna, spowodowana całkowitą nieudolnością rządu chjeno-piasta, zatacza coraz straszniejsze kręgi.

Obliczanie cen w dolarach już paskarzom nie wystarcza. **„Rzeczpospolita", organ informowany bezpośrednio przez czynniki rządowe, donosi, że obecnie ceny kalkuluje się w funtach szterlingach.**

Że obliczenie cen w walucie obcej wobec istniejących u nas ustaw jest przestępstwem, o tem rząd chjeno piastowy jest doskonale poinformowany, że w sprawie powyższych paskarskich kombinacji rząd nie umie, a może i nie chce nic zarządzić, o tem znów wie urzędnik, robotnik, inteligent, któremu wypłacają pobory w markach, a który za towary musi płacić według kursu walut obcych.

Jeszcze parę tygodni rządu chjeno-piasta, a nie znajdziemy w Polsce towaru, którego cena nie będzie obliczana w markach pol., wszystko pójdzie na funty, dolary i franki.

„Rząd obecny — pisała prasa chjenowa — jest początkiem przewrotu społecznego i politycznego w Polsce".

Istotnie został dokonany zasadniczy przewrót:

pobieraliśmy i płaciliśmy markami polskiemi, za rządów chjeno-piasta — bierzemy marki płacimy w funtach i dolarach.

To jest bardzo poważny przewrót".

Sprawa statutu dla m. Kłajpedy.

DELEGACJA POLSKA WEZWANA DO ZŁOŻENIA DEKLARACJI.

Paryż, (PAT). Konferencja ambasadorów wezwała rzeczoznawców polskich aby przedstawili we wtorek na posiedzeniu komisji, powołanej do opracowania statutu Kłajpedy, polski punkt widzenia w tej sprawie.

Konferencja Małej ententy.

Belgrad. (PAT). Rządy państw małej ententy ustaliły datę 29. bm. jako termin otwarcia konferencji min. spr. zagr. małej ententy. Na konferencji tej będą także omawiane sprawy reparacyjne. Wedle dzienników załatwienie programu prac **konferencji** zajmie tylko jeden dzień.

z Starorusinami. Mimoto jednak metropolita, angażując się także czynnie w galicyjskiej polityce i występując często w roli medjatora w ówczesnych polsko-ukraińskich sporach, nie zaniedbywał nigdy swego wielkiego planu nawrócenia na katolicyzm Rosji a przynajmniej przeprowadzenia unji na Ukrainie. W tym kierunku działał w porozumienie z księciem Malhem saskim a gorliwość swą posuwał tak daleko, że potajemnie podróżował po Rosji i wiódł misyjną pracę.*)

W tym kierunku szła działalność metropolity do czasu wojny. Po jej wybuchu i po wkroczeniu rosyjskich wojsk do Wsch. Małopolski, metropolita Szeptycki, gorący monarchista, wydał dn. 28. sierpnia 1914 pasterski list, do wiernych wszystkich trzech djecezji, w którym w ostrych słowach zwraca się przeciw rosyjskiemu caryzmowi, ostrzega naród swój przed działaniem na korzyść wroga i wzywa go do dochowania wierności habsburskiej monarchji. Gdy Moskale podchodzili pod Lwów nie skorzystał z udzielonej mu sposobności opuszczenia Lwowa. Przeciwnie po zajęciu Lwowa przez rosyjskie wojska, wygłosił dn. 6. września 1914 w Uspińskiej cerkwi kazanie, w którem nawoływał Ukraińców do wierności gr. kat. cerkwi, cesarzowi austrjackiemu i swemu narodowi. Za to aresztowano go dnia 19. września i wywieziono do Kijowa, dokąd przybył 20 t. m. a stąd dnia 23. t. m. wywieziono go do Niżnego Nowogrodu.

Z pierwszych czasów pobytu metropolity w Rosji pozostają niewyjaśnione dwie sprawy: sprawa rzekomego napisania przez niego z Kijowa w nocy z dnia 22 na 23. września listu do cara, w którym metropolita wyraża radość z powodu zjednoczenia Galicji Wsch. z resztą Rosji i oddaje swój naród w opiekę cara Mikołaja, tudzież sprawa wysłania dnia 19. grudnia 1914 przez metropolitę z Kurska depeszy do cara Mikołaja z okazji jego urodzin — chociaż metropolita obu tym rzekomym faktom zaprzeczył.**) Pozatem od tego czasu więziony metropolita nie miał sposobności do rozwijania dalszej swej pracy. Upadek caratu i objęcie rządów przez Kiereńskiego dały mu wolność. Wraca tedy znowu do swoich planów unji i bezzwłocznie organizuje w Rosji i na Ukrainie kilka gr. kat. parafji i ustanawia egzarchę. Jesienią 1917 roku wraca wreszcie do kraju, witany uroczyście przez reprezentanta cesarza, władze i ukraińską ludność, jako carski więzień i „męczennik za narodową sprawę".

Przewrót w 1918 roku zastał metropolitę we Lwowie. Pozostał on też tutaj przez cały czas oblężenia Lwowa. Po drugiej stronie bojowej linji mówiono wówczas, że metropolita oponował u ówczesnego ukr. rządu przeciw niszczycielskiemu bombardowaniu Lwowa i że jego interwencja była skuteczna. Wówczas to znowu posądzano go o polonofilstwo, a twierdzono nawet, że jego dyplomatyczna akcja na rzecz Lwowa, uniemożliwiała jego zajęcie przez ukr. wojsko.(??)

Po wycofaniu się Petruszewicza za Zbrucz, metropolita otoczył się na św. jurskiej górze mgłą tajemniczości i zachowywał się biernie. Dopiero w listopadzie 1920, otrzymawszy zezwolenie polskich władz, wyjeżdża za granicę. Oficjalnie twierdzono, że wyjeżdża do Rzymu w sprawach cerkwi a do Ameryki następnie celem przeprowadzenia akcji pomocy dla wojennych inwalidów, wdów i sierót.

Z polskiej strony twierdzono jednak, że metropolita wyjechał za granicę w związku z pomysłami Petruszewicza utworzenia wsch. gal. państwa a więc w politycznych celach. Warszawska „Rzeczpospolita" (listopad 1920) podała nawet wówczas tenor oryginalnej przemowy metropolity przy pożegnaniu z kapitułą św. Jura, w której metropolita oświadczył, że jako syn „ciemiężonego narodu spełnia swój obowiązek i wyjeżdża za granicę, aby być tam, gdzie będzie się decydował los jego narodu i aby położyć ostatnią cegłę pod budowę samoistnego ukr. państwa.

Jakie jednak motywy kierowały metropolitą przy wyjeździe w rzeczywistości niewiadomo. Należy jednak przypuszczać, że nie zrozumiał także on wówczas tego, że punkt ciężkości sprawy Wsch. Małopolski leży w bezpośrednim porozumieniu się Ukraińców z Polską a nie zagranicą, jak to twierdził Petruszewicz. Możliwe jest jednak i to, że rozumiejąc ten problem, wobec zaognionych stosunków, metropolita nie miał odwagi wystąpić tak jawnie i otwarcie wobec własnego społeczeństwa, jak to uczynił w 1914 roku. W każdym wypadku był to krok błędny, który w niczem nie przyczynił się do pacyfikacji kraju, przeciwnie stosunki zaognił, mimo to Petruszowiczowi nie pomógł i skończył się przegraną.

Działalność metropolity po wyjeździe ze Lwowa, można było śledzić jedynie dorywczo. Faktem jest, że metropolita utrzymywał kontakt z emigracją galicyjską, podróżując po wszystkich większych centrach Europy. Z Europy wyjechał do Stanów Zjednoczonych, Kanady i Brazylji. Z czasów tych podróży można zanotować dwa ciekawe głosy o działalności metropolity. „Wiener Morgenzeitung" (kwiecień 1922) przyniosła wiadomość, że metropolita wysłał do Lloyd Georgea pismo, w którem zwraca uwagę na wielkie znaczenie Wsch. Małopolski dla Europy, twierdząc, że załatwienie tej sprawy na niekorzyść ukr. narodu mogłoby wywołać niebezpieczeństwo dla europejskiego pokoju. To pismo miało spowodować interwencję Lloyd Georgea we wsch. gal. sprawie na konferencji w Genui. A znowu „Ukr. Prapor" (2 grudzień 1922. l. 46) doniósł, że metropolita przed odjazdem z Nowego Jorku był dnia 10. listopada 1922. na audjencji u amerykańskiego sekretarza spraw zagr. Hughesa, któremu przy tej sposobności wskazał na teraźniejszy straszny stan, w którym znajduje się Galicja wsch. i na konieczności interwencji rządu Stanów Zjednoczonych, celem powzięcia bezzwłocznej decyzji o prawno-państw. stanowisku tego kraju".

W czasie jednak tych politycznych podróży nie zapomniał metropolita o swych planach unji na wschodzie, przeciwnie, starał się łączyć je z polityką. Początkowo mówiono, że chce do tej akcji wciągnąć niemieckie duchowieństwo. Następnie twierdzono, że chce swymi planami zainteresować katolickie francuskie koła i że dlatego popiera plany Petruszewicza o wsch. gal. państwie, aby stworzyć dla propagandy unji podstawę niezawisłą od Polski. Ale wszystkie starania poszły na marne. Decyzja Rady ambasadorów zaskoczyła metropolitę w Rzymie. Pojechał raz jeszcze do Poincarego, przyjęto go, ale równocześnie zawiadomiono, że wszelka jego interwencja przychodzi za późno.

Dziś sygnalizują powrót ciężko chorego metropolity do kraju. Twierdzą, że wraca on z ważną misją apostolskiej stolicy do warszawskiego rządu. Jeżeli metropolita wraca, to wraca za zezwoleniem rządu polskiego, w którym zasiada brat jego, minister wojny. Jaka będzie jego dalsza rola? Na ten temat pojawiają się już spory i komentarze po polskiej i ukraińskiej stronie, w prasie i społeczeństwie. Wobec jednak tajemniczości, w którą metropolita lubi się przyoblekać, jego dalsza rola w kraju i w państwie zostaje pod znakiem zapytania, z dotychczasowej jednak jego działalności możemy wyciągnąć pewne wnioski na przyszłość.

Szeptycki jest i pozostanie nadal gorliwym rzecznikiem unji. Możliwe, że teraz będzie on się starał przeprowadzić ją w mniejszych rozmiarach, ograniczając się na razie do Chełmszczyzny, Wołynia i Podlesia, niedawno bowiem mianował biskupem łuckim ks. Bociana, chociaż nominacja ta jest kwestjonowana. Taka akcja oznaczałaby wniesienie w łono ukraińskiego społeczeństwa nowego fermentu religijnej walki, co wobec dzisiejszych stosunków w prawosławnej cerkwi w Polsce i dążeń do tworzenia ukraińskiej narodowej cerkwi, uznać należy, jako rzecz dla państwa niepożądaną.

W wewnętrznej polityce kraju powrót metro-

---

*) Patrz „Czas" Nr. 21, 22 i 27 z 1922 r.

**) Patrz: „Rzeczpospolita" marzec 1922 i „Słowo Polskie" kwiecień 1922.

BRUNO JASIEŃSKI. 2

Potestas clavium.

(Ciąg dalszy)

Ale zdarzyło się raz, że, odprawiając mszę, od śpiewu dostał nagle strasznego krwotoku.

Spadł ze stopni i upuścił kielich.

Przeniesiono go na plebanję.

Krwotok długo nie ustawał.

Kiedy przywieziony z miasteczka lekarz zatamował krwotok — ksiądz był zupełnie wyczerpany.

Leżał nawznak, żółty, jak ornat i z trudem oddychał.

Lekarz zapisał proszki, kazał leżeć w łóżku, broń Boże nie wychodzić, a jak tylko deszcze ustaną — wyjechać.

Gries. Daros. Zakopane...

Pieniądze wziął i odjechał.

Ksiądz leżał dwa dni.

Na trzeci dzień wstał i poszedł odprawić mszę, jak zwykle, rano.

Osunął się bardzo.

Chodził o lasce i głośno kaszlał.

Twarz mu jeszcze bardziej zapadła i zczerniała.

Wyglądał jak upiór.

Tak minęło parę tygodni.

3.

Jednej nocy, kiedy deszcz lał od wieczora strumieniami, do plebanji zaczął dobijać się chłop.

Przyjechał do księdza do położnicy.

Baba umierała.

Ksiądz klął głośno, ale ubrał się i pojechał.

Deszcz lał zimny i bezustanny.

Wioska była daleko.

W drodze przemokli do nitki.

Wprowadzono go do czystej, zamożnej komory.

Baba dogorywała.

Zobaczywszy księdza podniosła się na poduszkach i przypadła mu do ręki.

Zaczęła się spowiedź.

— Dziecko com go porodziła nie jego, nie mężowe — skomlała baba.

— Powiedz mężowi — rozkazał ksiądz.

— Laboga, nie wytrzyma, dzieciom krzywdę zrobi i sobie, taki już hambitny, laboga — zawodziła baba.

— Zawołajcie męża — kazał ksiądz.

Wszedł chłop blady, barczysty i stanął przy łóżku.

— Mów — kazał ksiądz.

Baba uniosła się na poduszkach.

— Waluś — skomlała — przed sąd boży idę, Bóg mnie sam pokarze, wszystko ci powiem jak na świętej spowiedzi —

Zająknęła się dla złapania tchu, potem zaczęła mówić prędko i wyraźnie.

— Dziecko, com porodziła, nie twoje, Wicka Szymczaka, Waluś, odpuść, na sąd boży idę...

— Baśka także samo nie twoja, dziedzicowa. Waluś pamiętaj o sirotach. Dzieci nie mogłeś mieć, to ci się i nijako krzywda nie stała...

Chłop stał biały, jak sufit i nic nie odpowiadał.

Ksiądz nałożył sakramenta.

Zaczęło się konanie.

4.

Po powrocie do domu dostał krwotoku jeszcze dłuższego, niż pierwszy.

Przywieziony lekarz zastrzyknął żelatynę.

Mówił surowo, zabronił wstawać, zapisał lód i proszki.

Na odjezdnem dorzucił:

— W góry teraz jechać się nie opłaci. Czas zły. Trzeba poczekać do wiosny.

Ksiądz zrozumiał.

Nie mówił nic.

Leżał bez ruchu dwa dni, na trzeci wstał, jak za pierwszym razem i poszedł odprawiać mszę.

Dowiedział się wtedy przypadkowo, że baba, u której był w nocy, umarła, a chłopa z żałości opętało.

Zabił w nocy siekierą oboje dzieci, a sam się obwiesił na belce w stodole.

(C. d. n.)

polity wzmocni bezwątpienia znaczenie kierownictwa trudowej partji. Wątpić jednak należy, czy ukraiński naród zechce widzieć w metropolicie nadal narodowego męczennika i czy odda się pod jego kierownictwo.

Metropolita popełnił wiele błędów w sprawie Wsch. Małopolski i za silnie angażował się w polityce Petruszewicza, aby i jego powaga nie ucierpiała, tembardziej, że włościaństwo pamięta, ile szkody wyrządziło mu stanowisko niższego i wyższego kleru w czasie nieobecności metropolity. W każdym razie wpływu metropolity nie doceniać nie można. O ile jego polityczna działalność pójdzie po linji zgody z Polską, to wpływ ten na życie kraju odbije się korzystnie. Zresztą pierwsze kroki metropolity okażą, czy wobec zmienionych stosunków poleci Ukraińcom trzymanie się wobec Rzpltej polskiej tej samej zasady, jakiej trzymał się wobec austr. cesarza: „oddaj cesarzowi, co jest cesarskiego i dochowaj wierności państwu, w którem żyjesz".

Ukrainiec.

!..... wór drze i kwicze.

KTO ZEZWALA NA POWRÓT METROPOLITY SZEPTYCKIEGO.

„Słowo Polskie" z dnia 13. lipca w artykule „Niepokojący powrót" rozdziera szaty z powodu powrotu do Lwowa metropolity Szeptyckiego, insynuując kłamliwie, że „wedle wiarogodnych informacji b. rząd p. generała Sikorskiego udzielił już swej zgody na wydanie powrotnego paszportu ks. Szeptyckiemu rzekomo pod bardzo silnym naciskiem Watykanu".

Stwierdzam, że jedna z poważnych osobistości politycznych, której we wtorek dnia 10 b. m. zwracałem uwagę, że Lwów energicznie przeciw temu powrotowi zareaguje, oświadczyła mi z naciskiem, że minister Szeptycki i prawicowe koła arystokratyczne rzeczywiście poruszają wszelkie sprężyny, by uzyskać pozwolenie powrotu, że istnieje obawa uzasadniona, iż minister oświaty i wyznań Głąbiński, obecnie zastępujący prezydenta Witosa, ustąpi ich usiłowaniom, ale że decyzja zapadnie dopiero na konferencji międzyministerjalnej, która ma się odbyć z końcem tygodnia.

P. Grabski wie dobrze, że jego przyjaciele polityczni pozwolą wrócić ks. Szeptyckiemu, ale na kilka dni przed decyzją stara się zochydzić i winowajcą uczynić rząd gen. Sikorskiego.

Jakże naiwnie wygląda Związek Obrońców Lwowa ze swym arcyprawicowym prezesem Zagórskim na czele, który wnosi wszędzie protesty, nie wiedząc, że na powrót zezwala teraz właśnie ukochany rząd prawicowy, a ich zachęca się do protestów, by nienawiść zwrócić przeciw b. rządowi Sikorskiego i lewicy.

Gnusław.

Dla dobra partji — na szkodę państwa.

RUGI W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Ze stanowiska zastępcy naczelnika Wydziału Prasowego Min. Spraw Zagr. został w ostatnich dniach usunięty p. Józef Wasowski. P. Wasowski zajmował swe stanowisko od lat 6-ciu, przetrwał cały szereg gabinetów i zyskał uznanie wszystkich ministrów za swą pracę gorliwą i owocną, której oddawał się z całem poświęceniem i zapałem. Powszechnie było wiadomo, iż p. Wasowski zarówno jako wybitny publicysta jak i urzędnik odznacza się objektywnością sądu i równowagą poglądów, jedynie interes państwa mając na oku. Jak widać obecnie to nie wystarczy!

Po deklaracji premiera Baldwina.

FRANCJA JEST NAWET ZADOWOLONA Z DEKLARACJI BALDWINA.

Paryż, (PAT). Wczorajsza Rada ministrów pod przewodnictwem Poincarego zajmowała się m. i. także deklaracją Baldwina, mimo że pełny tekst tej deklaracji nie nadszedł jeszcze do Paryża. Uprzejmy ton oświadczenia Anglji wywołał na Quai d'Orsay korzystne wrażenie. Wobec tego, że sprawa kwestjonarjusza angielskiego staje się już bezprzedmiotową w Paryżu zajmą się ze szczególną starannością przestudjowaniem planu angielskiego i porównaniem go z planami francuskimi. Sądzą, że Londyn nie będzie oczekiwał sumarycznej odpowiedzi na swój projekt, lecz w Paryżu rozpocznie sam konferencję.

KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWA DLA ZBADANIA PŁATNOŚCI NIEMIEC.

Londyn. (Pat.). Odpowiedź angielska na notę niemiecką zawierać będzie propozycję utworzenia komitetu międzynarodowego dla zbadania zdolności płatniczej Niemiec. W odpowiedzi poruszana będzie prawdopodobnie kwestja biernego oporu. Nota przedłożona będzie zapewne Stanom Zjednoczonym do wiadomości.

NIEMCY NIE ZAPRZESTANĄ STOSOWANIA BIERNEGO OPORU.

Berlin. (AW). W miarodajnych kołach niemieckich wyrażają przekonanie, że najwłaściwszą drogą Niemiec jest wytrwanie przy dotychczasowej polityce oporu, dopóki nie zostanie wynaleziona podstawa rozwiązania, które mogłoby być przez wszystkich przyjęte. Sądzą, że kontynuacja biernego oporu ze strony Niemiec nie będzie obecnie nieprzychylnie widziana w Anglji.

Rewizje tytoniowe.

Warszawa. (Telef.). Weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu w sprawie przeprowadzania perjodycznych lub nagłych rewizji w przedsiębiorstwach i u osób prywatnych. Zgodnie z rozporządzeniem, rewizje perjodyczne mogą przedsiębrać funkcjonarjusze kontroli skarbowej, upoważnieni przez właściwy urząd akcyz i monopoli państwowych lub przez inspektora kontroli skarbowej.

Do zarządzania rewizji nagłych uprawnieni są naczelnicy urzędów akcyz i monopoli państwowych, względnie osoby przez nich upoważnione.

Sprawy polskie.

SPRAWA FRANC. POŻYCZKI DLA POLSKI.

Paryż, (PAT). Wobec zamknięcia sesji parlamentu, sprawa pożyczki 400 miljonów franków dla Polski wniesiona zostanie na porządek dzienny na najbliższym posiedzeniu senatu, zaraz po ferjach letnich.

P. WITOS WYJECHAŁ DO KRAKOWA.

Krynica. (AW). 14. bm. prezydent ministrów Witos po kilkudniowym pobycie w Krynicy wyjechał wraz z wojewodą Gałeckim do Krakowa. Premier odbył tu również szereg konferencji politycznych, oraz objechał granicę polsko-czeską.

Finlandczycy w Warszawie.

Warszawa (Telef.) Wczoraj o godz. 8. rano na dworzec główny kolejowy przybyła wycieczka fińskiej organizacji „Związku zbliżenia narodów odrodzonych" w liczbie 34 osób, między którymi znajduje się b. poseł fiński w Warszawie, pułkownik Gyillenbogel. prof. Arnstedt i 7 dziennikarzy.

W celu powitania gości na dworzec przybyli delegat ministerjum spraw zagr. naczelnik Szumlakowicz, gen. Babiański i b. podsekretarz stanu poseł p. Jan Dąbski, ktory delegację powitał przemówieniem. Odpowiedział pułk. Gyillenbogel. Gości zainstalowano w wolnych pomieszczeniach Szpitala Ujazdowskiego.

Po krótkim wypoczynku delegacja, wśród której jest kilka dam, udała się na zwiedzenie parku i pałacu łazienkowskiego.

O godz 2. pop. wiceminister spraw zagran. Strasburger, na werendzie letniej restauracji h telu Europejskiego podejmował gości śniadaniem, podczas którego powitał gości przemówieniem, tłómaczonym na język fiński przez b. posła p. Gyillenbogel. Drugim mowcą był gen. Babiański, przypominając momenty z ostatnich lat historji Finów, gdy społeczeństwo polskie za pośrednictwem mowcy wyrażało swe sympatje narodowi fińskiemu, zwłaszcza w chwili utracenia swej samodzielności.

Gości zabawią w Warszawie 3 dni, poczem udają się do Krakowa, Zakopanego i Lwowa.

WEDŁUG STAREGO PRAWA: PO AKCJI — KONTRAKCJA.

Ryga, (PAT). Sejm łotewski po dłuższych debatach odrzucił projekt budżetu ministerstwa oświaty Gajlita, który w zakresie szkolnictwa zaprowadził ostrzejszy kurs w stosunku do mniejszości narodowej. Przypuszczają, że w razie ustąpienia Gajlita, tękę oświaty obejmie Walters, obecny poseł łotewski w Rzymie i delegat do Ligi Narodów.

TRAKTAT HANDLOWY PERSKO-ROSYJSKI.

Moskwa. (AW). Traktat handlowy persko-rosyjski, uzgodniony we wszystkich punktach przez obie strony, nie został dotąd jeszcze podpisany, ponieważ rząd perski ma w stosunku do traktatu zastrzeżenia i nie chce uznać ustępstw już poczynionych.

Wiadomości telegraficzne.

Sytuacja w Lozannie pozostaje nadal niezmieniona. Delegaci państw sojuszniczych oświadczyli, że nie zwołają nowego posiedzenia sami, lecz oczekują w tej mierze inicjatywy delegacji tureckiej. (AW).

Centralny Kom. Wykon. oraz WCIK Białoruski ogłosili amnestję 1) dla uczestników formacji białoruskich antysowieckich w latach 1918, 1919 i 1920, 2) dla działaczy politycznych białoruskich antysowieckich, członków rządów narodowych białoruskich, 3) dla b. członków białoruskiej partji eserów, którzy godzą się obecnie z władzą sowiecką, 4) dla wszystkich chłopów białoruskich, którzy brali udział w akcji antysowieckiej. (AW).

Rokowania między Czechosłowacją a Węgrami, odbyte niedawno w Preszburgu, doprowadziły we wszystkich punktach do porozumienia. Delegacja węgierska odjedzie jutro lub pojutrze do Budapesztu. (Pat.).

Podwyżka taryfy kolejowej w Austrji. Z dniem 15. bm. nastąpi podwyższenie cen biletów pociągów osobowych w Austrji o 25 proc., a pociągów pospiesznych o 2|3 dotychczasowej ceny.

— **Etna znowu wybucha.** Z Rzymu donoszą o nowych, tym razem słabszych wybuchach Etny.

Ciężkie położenie prasy.

Po podwyższeniu stawek celnych na papier zagraniczny podrożał krajowy papier gazetowy o 100 proc. Z tego powodu dzienniki warszawskie podniosły cenę numeru pojedynczego na 1500 mk. a prenumeraty miesięczne na 42.000 mk.

W sprawie podniesienia stawek celnych na papier zagraniczny odbyła się w Poznaniu konferencja związku zakładów graficznych i wydawniczych na Polskę zachodnią. W konferencji wzięli udział reprezentanci b. Księstwa Poznańskiego. Pomorza i Śląska. Tematem obrad było katastrofalne wprost położenie firm wydawniczych, które z powodu wygórowanych cen papieru z trudem zaledwie mogą pozwolić sobie na drukowanie czasopism czy książek. Konferencja przyjęła rezolucję, w której stwierdza, że:

„1. podwyższenie stawek celnych na papier zagraniczny spowodowało podrożenie krajowego papieru gazetowego o 100 proc.

2. Fabryki krajowe w Polsce mogą pokryć zaledwie 40 proc. zapotrzebowania krajowego.

3. 60 proc. zapotrzebowania papieru musi Polska sprowadzać z zagranicy.

Wobec tego i tak już marny byt wydawnictw prowincjonalnych zostanie zupełnie podkopany, jeżeli rząd nie zniesie wysokiego cła na papier zagraniczny. Wysokie cło na papier zagraniczny bogaci bezwzględnie nielicznych fabrykantów krajowych, a cofa oświatę o dziesiątki lat wstecz.

Uwzględniając te wszystkie momenty, związek zakładów graficznych i wydawniczych prosi rząd o bezzwłoczne zniżenie stawek celnych na papier zagraniczny. W przyszłości zaleca się, by rząd porozumiał się wpierw z związkami graficznemi i wydawniczemi, zanim wyda jakiekolwiek rozporządzenia w sprawie dowozu papieru".

Dusza ludzka w pętach spirytyzmu.

ZAGADKOWA ŚMIERĆ ARTYSTY DRAMATYCZNEGO ŁÓDZKIEGO KAZIMIERZA OSWALDA.

W Łodzi zmarł nagle w zagadkowych okolicznościach Kazimierz Oswald Freudenberg, artysta Teatru Miejskiego.

Ś. p. Kazimierz Oswald był jednym z najwybitniejszych artystów sceny łódzkiej. Specjalnością jego były role charakterystyczne.

Zmarły był człowiekiem bardzo zamożnym. Umiłowawszy zawód aktorski, poświęcił mu się z zapałem.

W czasie wojny ś. p. Kazimierz Oswald począł interesować się zjawiskami spirytystycznemi i hypnotycznemi. Jak wiadomo, w pierwszych latach wojny, zwłaszcza podczas okupacji niemieckiej, spirytyzm stał się bardzo modny wśród aktorów, szczególnie warszawskich. Znane są wszystkim eksperymenty spirytystyczne Kazimierza Kamińskiego i Wandy Siemaszkowej.

Pod wpływem otoczenia ś. p. Kazimierz Oswald począł bywać na seansach i z biegiem czasu stał się bardzo zapalonym spirytystą. Spirytyzm wywarł na nim wpływ ujemny.

W jednym z pokoików w hotelu „Savoy" zamieszkiwanym przez niejaką p. M. co pewien czas odbywały się seanse spirytystyczne ze sztuczkami stolików wirujących itp. W mistycznym półmroku, w atmosferze wyczekującego zdenerwowania przy stoliku zasiadało kilka osób przeważnie ze sfer artystycznych, zaś gospodyni odgrywała rolę medjum.

Jakiś tajemniczy „czarny rycerz" wydawał dziwaczne rozkazy, n. p. wbijanie o północy trzech gwoździ w trzy drzewa na drogach rozstajnych za miastem, zakupywania świec w kościele Św. Krzyża, chodzenie w nocy na cmentarz itd.

W takiej atmosferze upiornych widziadeł i koszmarnych zjaw, stworzonej przez chorą lub też wyrafinowaną wyobraźnię medjum, żył w ostatnich miesiącach ś. p. Kazimierz Oswald.

Jego subtelna, a czuła dusza artysty, tem silniej reagowała i tembardziej odczuwała podawane mu nieopatrznie suggestje. Ta udręczona dusza ludzka znalazła się w szatańskiem kołowisku upiorów. Tajemnicza ręka „czarnego rycerza" punktualnie o godz. 3 w nocy zatrzymywała zegarek. Aż wreszcie przyszła kolej na halucynacje. „Czarny rycerz" z twarzą i rękoma ubroczonemi krwią zjawiał się na drzwiach pokoju z rozkrzyżowanemi rękoma, błagając o zmycie tej krwi. Zmarła przed laty narzeczona zjawiała się również, wskazując jakoby ucieleśniała się ona w postaci medjum.

Z opowiadań kolegów zmarłego wynika, że ś. p. Kazimierz Oswald ulegał temu narzucanemu przez seanse mistycyzmowi, który wreszcie zawiódł go do grobu.

Narazie trudno ustalić przyczyny samobójstwa, lecz nie ulega wątpliwości, że psychicznym podkładem jego był ten stan rzekomego obcowania z duchami, w który zmarły wierzył całą siłą swej głęboko czującej duszy.

(„Republika").

ANNA LUDWIKA CZERNY.

GÓRY W MIEŚCIE.

Dymy wstępują ku górze,
nad białość dachów ku górze,
błękit, siarka i miedź.

*

Bursztyn światła na okna się kładzie,
polewa na szyb krysztale:
(szczytów blask w przedchwilę wspinaczki [hardej)

*

Rozstrzelone drzew łuki,
perły lamp w mroczność ulic —,
(wąwóz górski).

*

Linja wzgórz w dali
i coś co się żali,
że zamknięty duch.

*

Czerwienią nabrzmiały,
na murach słońca płaty,
(od wschodu na ścianach skalnych).

*

Stalowe tarcze martwoty
patrzą błękitem z pomroki.
(O! tarcze wezbrane białą pianą śniegu po brze- [gach.)

*

Piaskowca rumieniec z pod zmarzniętych grud...
rzuciły się plakaty na mur...
(czarne porosty mchu).

*

Lekkość ducha!
(rzeźkość wstępowań,
czekanów dźwięk!)

*

Nie po bruku stąpam, lecz w rytm zjawy,
w rytm zjawy, w promienność radości,
w szaleństwo ducha!

1919.

Zjazd legjonistów we Lwowie

pod protektoratem marsz. Piłsudskiego odbędzie się 4., 5. i 6. sierpnia we Lwowie z programem następującym:

4. sierpnia: przyjazd i uroczyste powitanie komendanta Piłsudskiego, gości i uczestników zjazdu. Wieczorem o godz. 20 raut w salach ratusza miejskiego.

5. sierpnia: o godz. 10 rano: msza polowa na pl. Cytadeli. O godz. 11 otwarcie zjazdu w salach ratusza miejskiego i odczyt historyczno-wojskowy. O godz. 1 obiad. O godz. 16 złożenie wieńca na grobach obrońców Lwowa. O godz. 20-tej uroczyste przedstawienie w teatrze wielkim.

6. sierpnia: o godz. 10 obrady zjazdu delegatów oddziałów. Tegoż dnia zamknięcie zjazdu.

Posiedzenie komitetu przyjęcia komendanta Piłsudskiego odbędzie się 16. bm. o godz. 6 wieczór w sali ratuszowej.

Z Warszawy donoszą: Zarząd gł. związku legjonistów i delegacja oddziału lwowskiego zwróciły się do ministra spraw wojsk. z prośbą o zezwolenie oficerom w służbie czynnej co do wzięcia udziału w pierwszej części zjazdu. Minister Szeptycki przyrzekł delegacji odpowiedzieć w drodze pisemnej na wniesioną prośbę.

* * *

— **Hojne dary.** Na cele zjazdu legjonowego, który ma się odbyć w dniach 4., 5. i 6. sierpnia b. r. we Lwowie, złożyli pp. poseł Hipolit Śliwiński 2,000.000 mkp., Degenstück Zygmunt właśc. zakładu graf. „Ars" 500.000 mkp. Ponadto zakład graf. „Ars" zobowiązał się wykonać wszelkie roboty graficzne, połączone ze zjazdem, bezinteresownie. Za dary te składa Zarząd Związku Legjonistów P. T. ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. G. 9 po Św., Roz. Ap.; gr. kat. N. 7 po Sosz. H 6. Jutro rz. kat. NMP. Szkapl.; gr. kat. Jakynfta. Wschód słońca 3·34, zachód 7·26.

TEATR WIELKI.

Niedziela „Cyrulik sewilski", występ Ady Sari. Poniedziałek „Szał" (50 prc. zniżki).

TEATR MAŁY.

Niedziela „Szkoła Kokot". Poniedziałek „Ciemna plama", farsa w 3 aktach Kadelburga (premiera).

TEATR NOWOŚCI.

Teatr zamknięty na czas wakacji.

We Lwowie.

— (a) **Święto państwowe Francji.** Lwów zamanifestował wczoraj, jako w dniu święta rządowego Republiki francuskiej, braterskie uczucia jakie całą Polskę łączą z naszą sojuszniczką Francją. W bazylice katedralnej zgromadził się cały oficjalny Lwów na solennem nabożeństwie, odprawionem na intencję Francji przez ks. infułata Zajchowskiego. Na honorowem miejscu zasiedli: konsul francuski p. Vautier, zastępca wojewody p. Zimny, komendant okręgu korp. gen. Jędrzejewski, konsulowie angielski Whitehead i belgijski Kierkowki, wicekonsul czecho słowacki dr. Nowak, generałowie Niedzielski i Pajewski, korpus oficerski, uczestnicy powstania 1863 roku, senat uniwersytetu, profesorowie politechniki, naczelnicy władz itd. W czasie nabożeństwa śpiewał bardzo pięknie chór katedralny pod batutą ks. dr. Wyszyńskiego, partje solowe wykonali pp. Surzyńska i Lipanowicz. Po mszy obecni składali gratulacje do rąk konsula francuskiego. Przed katedrą ustawiona była kompanja honorowa 26. pp. Na zakończenie odbyła się pod pomnikiem Mickiewicza defilada. Z gmachów państwowych i wielu prywatnych powiewały flagi.

— **Grobowiec Artura Grottgera** zostanie w najbliższym czasie odnowiony staraniem zarządu gminy m. Lwowa. (m)

— **Metropolita Szeptycki** przybył wczoraj do Wiednia, gdzie zatrzymał się do nadejścia zezwolenia rządu polskiego na powrót do Lwowa. Co do tego toczyć się mają pertraktacje między rządem polskim, a Watykanem. (m)

— **Początek urzędowania w lwowskiej dyrekcji kolejowej** przesunięto z godz. 8 na 8.30 rano do godz. 3 popoł.

— **Drożyzna we Lwowie.** Za litr mleka żądano wczoraj we Lwowie 2500 mk. Na giełdzie zbożowej płacono za 100 kg. żyta 255.000 mk., owsa 390.000 mk. Za 1 kg. mąki pszennej żądano na targach lwowskich do 12.000 mk.

— **Egzamin na rocznym kursie aspirantów kolejowych** we Lwowie odbywa się obecnie z okazji zakończenia roku szkolnego na tym kursie przybyli do Lwowa wiceminister kolei żelaznych

p. Eberhardt, dyrektor departamentu ruchu przy min. kolei żel. p. Czapski i naczelnik wydziału p. Katolwicki. (m)

— **Informacyjna wycieczka prasowa** odbędzie się w dniach 28., 29. i 30. lipcą. Uczestnicy jej zwiedzą Poznań i kresy zachodnie.

— **Wycieczka naukowo - artystyczna do Włoch**, zorganizowana w celach ściśle naukowych przez zespolone Związki literatów, plastyków i architektów we Lwowie udaje się w najbliższych dniach w drogę. Wycieczka ta, popierana żywo przez polskie czynniki rządzące, oraz poselstwa zagraniczne, trwać będzie miesiąc i zwiedzi następujące miasta: Wenecja, Bologna, Florencja, Rzym, Neapol, Genua i Medjolan.

— **Z Teatru Wielkiego.** Ostatnie przedstawienie operowe w tym sezonie odbędzie się dziś z występem p. Ady Sari. P. Kasprowiczowa wystąpi również po raz ostatni przed wyjazdem na wypoczynek. Dyryguje p. Lehrer.

— **Występy Elny Gistedt.** Primadonna operetki warszawskiej przyjeżdża na gościnne występy do Lwowa. Znakomite postacie w „Księżniczce czardasza", „Bajaderze", „Narzeczonej Lukulusa", „Królowej Tanga" przewiną się przed oczami widzów w interpretacji sławnej artystki operetki. Część operetek p. Gistedt śpiewa w duńskim języku.

— (t) **Gazy trujące w kamienicy Winklera.** Syn właściciela domu w Rynku l. 28. Maksymiljana Winklera, Emil kazał praktykantowi Feliksowi Białoniowi, rzekomo w celu dezynfekcji polać klatkę schodową formaliną. Kiedy gaz silnie trujący począł dusić, właścicieli restauracji zebranych na posiedzeniu w lokalu korporacji szynkarskiej, mieszczącej się w tej realności na I p. zawiadomiono straż pożarną, która po przybyciu na miejsce, posypała schody grubą warstwą piasku i w ten sposób zapobiegła dalszemu rozprzestrzenianiu się gazów. Ponieważ właściciel domu, od dłuższego czasu toczy spór mieszkaniowy ze wspomnianą korporacją, przeto zachodzi podejrzenie, że formalinę rozlano w tym celu, by uprzykszonych lokatorów się pozbyć.

— (t) **Zwarjowany automobilista.** Ludwik Torn właściciel samochodu Nr. 950 jechał wczoraj z ul. Słowackiego na Kopernika, lewą stroną, w szybkim tempie i tak nieostrożnie, że najechał na wóz pocztowy, skutkiem czego zostały pokaleczone oba konie, przód wozu uszkodzony i ciężko poturbowani woźnica Jan Kroczab i pocztyljon Matwij Zadorożny.

— (t) **Wojowniczy sublokator.** Właściciel domu przy ul. Gródeckiej l. 133, Florjan Nowak, podczas sprzeczki ze swym sublokatorem Wojciechem Litkiem, został uderzony przez tego boksersem w twarz. Silny krwotok zatamowało i zranioną twarz opatrzyło Pogotowie rat.

— (t) **Rozwydrzeni karciarze.** Jan Cytes 27 lat liczący kelner, przechodząc ul. Rzeźnicką, zbliżył się do kolegów grających „ferbla". Chcąc pomódz jednemu z grających, Cytes począł mu „kibicować". Nie podobało się to partnerom i poczęli go bić. Cytes wyrwał się z rąk napastników i uciekł do domu przy ul. Pełczyńskiej l. 5, a widząc, że biegną za nim, prosił o schronienie lokatora II. piętra. Ten jednak zatrzasnął mu drzwi przed nosem, a Cytes dostał się znów w ręce oprawców, którzy pokłuli go nożami, a upadając doznał załamania podstawy czaszki. Po dokonanym czynie, karciarze zbiegli, a Cytesa po zaopatrzeniu przez lekarza dyżurnego Pogotowia rat. dr. Adamiaka odwieziono w stanie groźnym do szpitala.

— (t) **Włamanie do sklepu.** Do sklepu Antoniego Schapiry przy ul. Krakowskiej l. 25, dostali się onogdaj w nocy złodzieje i zabrali garderobę wartości 26 miljonów marek.

Z całej Polski.

— **Święto francuskie w Warszawie.** Wczoraj jako w dzień święta narodowego francuskiego odbyła się uroczystość na pl. Saskim. O godz. 10'30 zebrały się na placu przedstawiciele poselstwa francuskiego i wojskowej misji francuskiej z pos. de Panafieu i gen. Dupont na czele. W imieniu prezydenta Rzpltej szef kancelarji cywilnej p. Lentz, członkowie rządu z min. Głąbińskim na czele i t. d. Po mszy odbyła się defilada przed pomnikiem ks. Józefa Poniatowskiego, prowadzona przez gen. Suszyńskiego. Przedstawiciele rządu i wojskowości oraz kół społecznych i stowarzyszeń składały osobiście życzenia p. Panafieu w gmachu poselstwa francuskiego.

— **Frekwencja na politechnice gdańskiej** w semestrze letnim 1923 według zestawienia władz politechniki: studentów słuchaczów było 1735, hospitantów 93, razem 1826. W tej liczbie 134 studentek, słuchaczek, oraz 30 hospitantek. Skład narodowościowy następujący: z wolnego miasta 350, z Polski 523, z Niemiec 574, innych obcokrajowców 308.

— **Z karty żałobnej.** W Warszawie zmarł w 65 r. życia artysta dramat. Bolesław Bolesławski (Nowicki), reżyser teatru im. Bogusławskiego. (m)

— **Jubileusz pracy scenicznej.** **W dniu 16. zm. odbyło się w Zółkwi przedstawienie „Zemsty" wystawionej siłami Kółka miłośników sztuki i muzyki w Zółkwi, połączone z jubileuszem 25 letniej pracy kulturalnej p. Jana Mańkowskiego, prezesa kółka i sekretarza magistratu.**

Po ukończeniu 1-go aktu złożył p. prof. Dworski serdeczne życzenia jubilatowi, który jako twórca i długoletni kierownik, oraz jeden z najlepszych artystów koła amatorskiego w Zółkwi położył niespożyte zasługi około rozwoju kultury polskiej w naszem kresowem mieście.

Jubilat dziękował z łzami w oczach za pamięć i wdzięczność jaką go spotkała ze strony całego miasta.

„Zemsta" wypadła nadspodziewanie dobrze, zwłaszcza trójka, p. Karasiński, p. Starosta Stępień i jubilat p. Mańkowski w roli Papkina, zbierali zasłużone oklaski, których nie szczędzono także i paniom, zwłaszcza p. Porębskiej, debiutantce w tym zespole, która w roli „Podstoliny" wybiła się na pierwszy plan.

Muzyka w nowym repertuarze święciła tryumf, które nikogo już nie dziwią, gdyż przyzwyczajeni jesteśmy do doskonałości koncertów naszego zespołu pod dzielną batutą p. sekretarza województwa Frączkowskiego.

„Zemsta" została powtórzoną następnego dnia. E. Hay.

— **Pożądane wycieczki.** Piszą nam z prowincji. **W czasie obecnym odbywa, kto tylko może, wycieczki. Często czytamy sprawozdania w czasopismach z wycieczek i to najczęściej przedsiębranych do miejsc historycznych lub do krajów obcych wyższych kulturą, a więc lubujemy się w tem, co odległe w czasie i przestrzeni. Zastanowić się należy, czy nie byłyby godnemi zwiedzenia nasze ubogie miasteczka i wioskie — a bodaj te, do których łatwiejszy dostęp. Wycieczkowiec powinienby patrzeć na stosunki bez uprzedzeń i podać w czasopismach krótko, co został korzystnego i jakie zaniedbania. Byłby to rodzaj obywatelskiej kontroli i przyczyniłby się niewątpliwie do podniesienia kulturalnego miasteczek i wsi, tak nam obecnie pożądanego. A. M.**

— **Zarobki robotników w Warszawie.** Przeciętny zarobek robotnika pracującego na sieci telefonicznej wynosi obecnie miesięcznie 2 milj. mk. z górą. Pracownik w gazowni niewykwalifikowany n. p. zamiatacz otrzymuje 2 i pół miljona mk. miesięcznie, wykwalifikowany natomiast około 3 milj. 500.000 mk. (m)

— **Letnicy polscy zapłacą w Sopotach** zamiast 3 około 9 miljardów mk. jako podatek od pokoi umeblowanych. Skutkiem tego, że rząd postanowił nie ograniczać przyjazdu obywateli polskich do Gdańska nastąpił w ostatnich czasach wielki napływ letników polskich do Sopot i Oliwy, gdzie do niedawna „były pustki. Sopocka rada miejska wyzyskując ten napływ letników, podwyższyła podatek od pokoi umeblowanych z 20 na 60 proc. Przypuszczalny dochód wynosić będzie w tym sezonie z tytułu tego podatku zamiast 3 miljardów około 9 miljardów marek.

Ze świata.

— **Rakowskij zaawansował.** Przewodniczący Rady komisarzy ludowych Ukrainy, Rakowskij mianowany został zastępcą komisarza do spraw zagranicznych związku republik sowieckich. (Pat.).

— **W sprawie ucieczki Ehrhardta** dowiadują się dzienniki, że ucieczka nastąpiła wskutek grubego niedbalstwa podrzędnych organów więziennych. Możliwe jest, że w grę wchodziło przekupstwo. Więzienie, w którem przebywał Ehrhardt, podlegało rządowi saskiemu, który też odpowiedzialnym jest za ucieczkę. Prokurator Rzeszy zarządził specjalne środki bezpieczeństwa, które jednak nie zostały wykonane przez podrzędne organa. Ehrhardt mógł się poruszać w więzieniu bez nadzoru podrzędnych organów. — Z trojga drzwi, które musiał przebyć podczas ucieczki Ehrhardt, pierwsze drzwi nie były zamknięte, drugie były otwarte, a do trzecich miał Ehrhardt klucz podrobiony.

— (u) **Elektryfikacja Ameryki.** Z inicjatywy elektrycznej firmy Westinghausera ukończono już olbrzymi plan elektrofikacji całej Ameryki. Wszystkie koleje, tramwaje, faktorje, fabryki itd. będą otrzymywać elektryczną energję z jednego miejsca. Dla uzyskania energji będą wykorzystane wszystkie wodne siły w kraju a prąd będzie przeprowadzany transkontynutalnemi linjami z systemem odgałęzień, idącym od kalifornji do Nowego Jorku i od Vanconver w Kanadzie aż do meksykańskich wód. Po zrealizowaniu planu spodziewają się olbrzymiej ekonomji w zapotrzebowaniu węgla, nafty i drugiego paliwa. Koszta obliczono na 5 biljonów dolarów.

— (B) **Co oznaczają nazwy Stanów Zjedn.** 27 stanów amerykańskich wywodzi swą nazwę z języka indyjskiego, 7 z jęz. hiszpańskiego wzgl. łacińskiego, 17 z jęz. angielskiego. Nazwy stanów wzięte z języka Indjan są najbardziej oryginalne. Oto ich przegląd: Alamba — oczyszczam ziemię, Alaska (z języka Eskimosów) — wielki kraj, Arizona — kraj kilku źródeł, Arkansas — nazwa tubylczego szczepu Indjan, Connecticut — kraj nad długą rzeką, Idaho — światło na górach, Illinois — śpiochy, Kansas — nazwa szczepu, Kentucky — w kraju jutra, Massachussets — miejsce wśród wielkich wzgórz, Michigan — wielkie jezioro, Minnesota — mętna woda, Mississippi — rybna rzeka, Missouri — nazwa szczepu, Nebraska — szeroka rzeka, Dacota — sprzymierzeni przyjaciele, Ohio — wielki, Oklahoma — kraj czerwonych ludzi, Termessee — skrzywiona łyżka, Texas — kraj przyjaciół, Utak — nazwa szczepu Utek, Wisesusin — dzikie łożysko rzeki, Wyoming — kraj gór i dolin. Nazwy łacińskie, hiszpańskie i angielskie reszty stanów dają się łatwo wytłumaczyć na podstawie znajomości tych języków. N. p. Oregon — kraj klapouchych, Montana — górzysty i t. d.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Związek Zawodowy Pracowników Bankowych i Ubezpieczeniowych Oddział we Lwowie.** Dnia 18. bm. w środę o godz. 18 w sali Tow. Gospodarczego, ul. Kopernika 21 (Bank Rolniczy) odbędzie się Walne Zebranie członków Związku z następującym porządkiem obrad: 1) Sprawozdanie z wszechpolskiego zjazdu delegatów naszego Związku w Warszawie w dniach 20. i 21. maja b. r. 2) Sprawa pragmatyki i polepszenia bytu pracowników bankowych i ubezpieczeniowych. 3) Wnioski. Ze względu na doniosłość uchwał prosimy we własnym dobrze zrozumiałym interesie o jaknajliczniejszy udział.

Z opery.

GOUNODA „FAUST".

Wczoraj można było usłyszeć tę operę w oryginalnej obsadzie. Oto starca Fausta, tj. do chwili wypicia napoju odmładzającego, a więc połowę pierwszego aktu śpiewał p

Dygas, a odmłodzonego Fausta, to znaczy część partji p. Prawdzic. Pomysł takiego podziału roli, przez samego Gounoda pomyślanej dla jednej tylko osobie, pochodzi z Warszawy, gdzie niedawno śpiewali Fausta pp. Dygas i Gruszczyński. Gdyby się miało do dyspozycji dla drugiego (młodego) Fausta młodego śpiewaka o młodzieńczym, świeżym głosie lirycznym, taki pomysł dałby się może z skutkiem zrealizować. Pp. Dygas i Prawdzic są tenorami bohaterskimi, podczas gdy partja Fausta wymaga tenora lirycznego; a takim ani p. Dygas ani p. Prawdzic nie jest. Ponadto p. Prawdzic, nasz zasłużony śpiewak wagnerowski, dla silniejszej tuszy oraz silniejszego głosu nie da się łatwo pomyśleć jako odmłodzony Faust p. Dygasa. Niechaj więc ten eksperyment, spowodowany wszelkiemi innemi, nie zaś względami artystycznemi, pozostanie sobie nadal warszawskim! Niezależnie od tego należy przyznać, iż krótką partję starego Fausta p. Dygas, dzięki wzorowej deklamacji, odtworzył nader interesująco.

Mefistofeles p. Didura, mimo, iż tę postać bardzo często na naszej scenie widzimy, daleki jest od szablonu. Już jako zjawisko nie jest kulejącym djabłem z typową maską, czarno czerwonym płaszczykiem i piórem kogucim na głowie. Mafistofeles p. Didura, to raczej zły demon, który w ciemności sceny zdaje się rozpływać niby widmo. Jego szatan jest w chwili kamiennego spokoju (scena w kościele) najstraszniejszy; nieruchomą, z głową ku górze skierowaną, grozi niby ucieleśnienie nieuniknionego zniszczenia. Gdy Walenty zwalcza go znakiem krzyża, Mefistofeles p. Didura zwraca się do publiczności, a tylko kurczowo o ziemię oparta i zginająca się szpada uzmysławia wewnętrzną walkę tego w swej dumie złamanego demona. Muzycznie p. Didur umie zawsze interesować, a w danym momencie potrafi dźwięcznym swym głosem zalektryzować i wybrednego słuchacza.

Małgorzatę śpiewała p. M. Kałuska, uczenica prof. M. Kozłowskiej w Warszawie; jest to pięknie brzmiący głos, umiejętnie wyszkolony, nadający się do partji lirycznych. Przy dalszej i sumiennej pracy p. Kałuska zdobyć sobie może odpowiednie stanowisko w karjerze scenicznej. Zresztą pozostała dawna obsada z p. Kasprowiczową, Lipowską, Schätzem i Jelińskim. Całością dyrygował starannie p. Wolfstal. Teatr, jak zawsze na występach Didura, wysprzedany. **Grd.**

Bojkot szulerni w Sopotach.

Polonia w Gdańsku ogłasza w sprawie bojkotu kasyna gry w Sopotach dłuższą odezwę, z której wyjmujemy następujące ustępy:

„Walkę z niemieckiem kasynem gry w Sopocie rozpoczęło społeczeństwo polskie w Gdańsku w roku ubiegłym. Straszne spustoszenie moralne i materjalne wyrządza jaskinia gry. Dotykają one nietylko tych lekkomyślnych osobników, którzy uczęszczają do kasyna i zostawiają tam swe pieniądze, ale w dalszej konsekwencji pogrążają w nędzy tysiące rodzin.

Kasyno sopockie pracuje na zniżkę marki polskiej, gdyż miljardy waluty polskiej wymienia się tu na walutę niemiecką. Miljardy te są szmuglowane albo przekazywane na cele rzekomo handlowe, w rzeczywistości zaś idą na pożarcie nigdy nienasyconemu molochowi niemieckiemu.

Niesłychane dochody kasyna zasilają kieszenie kliki kapitalistów niemieckich, żyjących w Berlinie, a w części obracane są na umocnienie charakteru niemieckiego Sopotu i innych miejscowości w. m. Gdańska.

Mimo bojkotu, jakim polska opinja obłożyła kasyno w Sopocie, grali i grają tam wciąż polacy i polki i jest obawa, że w tegorocznym sezonie letnim znowu tłumy letników zaleją salony kasyna, tracąc tam pieniądze polskie i wystawiając na pośmiewisko solidarną akcję społeczeństwa polskiego.

Uczęszczanie do kasyna gry w Sopocie — musi być uznane jako przestępstwo narodowe i polak, względnie polka, którzy odważą się złamać solidarność narodową w tym względzie, muszą się spotkać z potępieniem. Winno być obowiązkiem poszczególnych organizacji oddziaływanie na opinję publiczną, aby ludziom, którzy wbrew woli społeczeństwa grają w Sopocie, uniemożliwić sprawowanie wszelkich czynności publicznych.

Zapiski.

„Ars technica“ Opuścił prasę nr. 5/6 warszawskiego czasopisma naukowego i technicznego „Ars Technica“ i zawiera: dokończenie artykułu dr. inż. prof. S. Kunickiego — „W kwestji norm do obliczania mostów żelaznych kolejowych“, dokończenie artykułu prof. S. Bełżeckiego — „Granica sprężystości belek krzywych“, A. Gajkowicza — „Sposób analityczny zrównoważenia wypadkowej układu przez trzy siły“, T. Skrzywana — „Nasycanie drzewa“, N. Arkuszewskiego — „Lampki neonowe“, „Sprawozdanie techniczne z wycieczki do Czechosłowacji“, „Wiadomości Gospodarcze“, oraz „Przegląd książek i pism“. Artykuł prof. S. Kunickiego, poruszający ważną sprawę obliczania mostów kolejowych z uwzględnieniem bezpiecznej stateczności wraz z oszczędnością materjału, posłużył za podstawę rozporządzeniom urzędowym M. K. Ż., ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym tego ministerstwa nr. 11/1923. (Adres miesięcznika „Ars Technica“: Warszawa, Zielna 3, m. 8.).

Nowa taryfa w hotelach lwowsk.

obowiązująca od 10 bm.

Za pokój ze światłem i pościelą wynosi ona w hotelach Żorza, Krakowskim i Imperial za pokój frontowy o 1 łóżku dziennie od 35.700 do 42 tys. m., o 2 łóżkach 46.200 do 58.800 m., za niefrontowy o 1 łóżku 29.400 do 35.700 m., za niefrontowy o 2 łóż. 42.000 do 46.000 mkp.

Dla hoteli pierwszorzędnych grupy A: Europejski, Nev-York, Bristol i Narodna Hostynycia za 1 pokój fr. o 1 ł. dziennie od 33600 do 37.800 m. a 2 ł. frontowy 42000 do 50.400 m., za pokój niefr. o 1 ł. 29.400 do 33.600 m. o 2 ł. od 37.800 do 42.000 mp.

Dla hoteli pierwszorzędnych grupy B: (Astorja, Austrja, City, Esplenade i Grand) za 1 pok. fr. o 1 ł. od 29.400 do 34.650 mkp., o 2 ł. od 37.800 do 44.100 m., za pokój niefr. o 1 łóżku 21.000 do 27.300 m., o 2 ł. od 31500 do 37.800 mkp.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 14. lipca.

+ **Opłaty wywozowe.** Ministerstwo skarbu wyznaczyło następujące opłaty wywozowe: od prosa 8000 mk. za 100 kg., od wyki 10.000 mk., od fasoli i grochu 17.000 mk., od 1 kg. drobiu bitego 1200 mk., od 1 kg. drobiu żywego 1500 mk., od indyka 6000 mk., od gęsi 3000 mk., od kaczki 2000 mk.

Opłaty kancelaryjne za pozwolenie wywozu drzewa po 4000 mk. od wagonu, przy wywozie jaj w lipcu 1 funt szterl. i 9 szylingów od skrzyni, zawierającej 1440 sztuk jaj.

Dla dobra partji — na szkodę państwa.

+ **Monety metalowe w Austrji.** Komisja finansowa austrjackiej Rady narodowej przyjęła projekt rządowy o wypuszczeniu monet metalowych po 100, 1000 i 5000 koron na ogólną sumę 150 miljardów koron.

+ **Plan ograniczenia notowania dewiz i waluf** w Berlinie jest obecnie przedmiotem narad ze strony zarządu giełdy. Z tego powodu odpadłu już dziś ustalenie kursu dewiz i banknotów.

+ **Deficyt poczty niemieckiej** wynosi dotychczas 5 i 9/10 miljardów marek niemieckich.

Giełda.

+ **Giełda lwowska.** W akcjach nadal haussa przy silnym popycie. Obroty b. liczne. Chodorów doszedł do 620.000. zakończył 610.000. Tow. Handl. 35—40.000. Siersza el. 50—65.000. Browary przy końcu 1.050.000. Tepege 330.000. Rakszawa przejściowo 350.000, przy końcu 340.000. Oikos 400.000. Cegielski doszedł do 125.000. Parowozy 125—135.000. Pezet 36.000. P. B. Kr. 16—18.000. nieef. B. Małop. 65.000. B. Przem. 40—43.000. Z. B. Kr. do 30.000. Tendencja silnie zwyżkowa. Usposobienie b. ożywione.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Częstocice 3.100.000. Gosławice 430.000. Michałów 340.000. Warsz. raf. cukr. 4.100.000. Warsz. kop. węgla 900.000. Cegielski 110.000. Lilpoop 230.000. Modrzejów 800.000. Ostrowieckie Zakłady 1.275.000. Rohn i Zieliński 200.000. Starachowice 575.000. Trzebinia 315.000. Pocisk 145.000. Parowozy 150.000. Zieleniewski 840.000. Żyrardów 30 milj. 750.000. Ćmielów 130.000. Polska Nafta 75.000. Zawiercie 33,750.000. Przem. naft. 330.000. Chodorów 650.000.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	14 lipca	B) Akc. przem.	14 lipca
Akc. Związk.	10000	Górka	800000
Dyskont Lw.	—	Oikos	T 440000
Handl. Pozn.	100000	Parowozy	T 125000
Hipot. akc.	T 43000	Patrja	32000
Hipot. zemel.	3000	Pezet	T 36000
Małopolski	T 65000	Pocisk	T 120000
Powszechny	T 18000	Pol. Glob	3600
Przemysłowy	T 43000	Pol. Nafta	T 83000
Ziemski kred.	T 30000	Pol. Tow. Bud.	T 140000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 42000
Browar Lwow.	1050000	Rakszawa	T 350000
Chodorów	T 620000	Siersza el.	T 65000
Karpalit	T 105000	Gór. Siersza	T 705000
Cmielów	T 135000	Tepege	T 330000
Portland z S.	—	Tespe sól pot.	T 645000
Galicia	2200000	Zieleniewski	T 820000
[illegible]	37800	Żegluga pol.	6000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 166	Lwów — dnia 14 lipca 1923		Warszawa dnia 14 lipca	Kraków dnia 14 VI.	Zurych dnia 14 VII.	Berlin dnia 12 VII.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	Giełdy nie było	Giełdy nie było	—100—	Giełdy nie było	0·00·48	00·00
1 funt. ang.			510200—520200		25·48	857850·00
100 frs. fran.			651500—663500		34·02	111320·00
100 fr. szwaj.			1905000—1945000		100·00	324180·00
100 frc. belg.			540500—550500		28·60	93260·00
100 K czesk.			336000 336000		17·25	4817·00
100 K węg.			—·—		—·06	21·44
100 K austr.			153—155		—·0081	5665·00
100 M niem.			053—055		0·00·25	100·00
1 Dolar am.			111000—113000		5·75	186532·00
100 Lir wł.			478000—478000		24·65	8039·50
100 Lei rum.			000—000		2·97	94·65
1 guld. hol			40100—40100		227·00	728170·00
100 K norw.			—·—		98·25	30524·00
100 K duńsk.			—.—		102·71	32817·00
100 K szw.					142·00	49476·00

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio

Dla hoteli drugorzędnych grupy A: (Sans-Sousi, Savoy, Pod 3 murzynami, Saski, Belweder, Reunion, Splendit, Metropol, Abazia i „Pod 3 Koronami) za pokój fr. o 1 ł. od 18.900 do do 25.200 m., o 2 ł. 30.450 do 34.650 mkp. za pokój niefr. o 1 ł. 12.600 do 15.750 mkp, o 2 ł. 26.250 do 30.450 mkp.

Dla hoteli drugorzędnych. grupy B: (Wiedeński, Union, Lazarus, Wanda, Royal, Romanja, Grünberg, Halpern, Zipper, Berliński, Monopole, Sandomierski, Podolski, Ziemiański, Amerykański, Bouleward i Angielski) za pokój fr. o 1 ł. 13.650 do 17.850 m., o 2 ł. 23.100 do 29.400 m., za pokój niefr. o 1 ł. 12.600 do 15.700 m., o 2 ł. 21.000 do 25.000 m.

Dla hoteli trzeciorzędnych grupy A: (Pański Brenner, Paryski, Bohrer, Litewski i Centralny) za pokój frontowy o 1 ł. 10.500 m., o 2 ł. 17.450 mp., za pokój niefr. o 1 ł. 9.450 m., o 2 ł. 15.750 mkp.

Dla hoteli trzeciorzędnych, grupy B: (Narodowy, Guttmann, Orjent, Pod złotym Lwem, Edison i Szwajcarski) za pokój front. o 1 ł. 9.030 mk., o 2 ł. 15.750 mk., za niefr. o 1 ł. 8.400 mk., o 2 łóżkach 13.650 mk. (m)

TO I OWO ZE SPORTU.

W powodzi interesujących zresztą meczów footballowych utonęły doszczętnie lekkoatletyczne mistrzostwa okręgowe. Aczkolwiek nie było się znów czem tak bardzo chwalić, stała się wielka szkoda, bo liczne konkurencje wyzyskać można i propagandystycznie — z tego względu chociażby, że działają na widza, emocjonują i wiążą go ze zdarzeniami na bieżni. Naturalnie, że koniecznym jest znaczny nawet wysiłek organizacyjny, aby zawody lekkoatletyczne wczynić i dla widzów interesującemi, ale bardzo dobry początek widzieliśmy w ubiegłym roku przecież podczas jubileuszowych zawodów „Pogoni".

Widać jednak że i pod względem organizacyjnym nie idziemy naprzód w lekkiej atletyce. Odnosi się to przedewszystkiem do „Czarnych", którzy w swym roku jubileuszowym przypomnieli sobie widocznie swą pierwotną nazwę I. L. K. P. N. i poza piłką nożną wiele wysiłków w inne gałęzi sportu nie wkładają. Oby się to zmieniło na własnem boisku, bo „Czarnych" obowiązuje już piękna tradycja!

Czas najwyższy, aby przestano traktować lekką atletykę po macoszemu w naszych klubach z tego względu jedynie, że nie jest intratną. Ale w krzewieniu tej gałęzi sportu leży wysokie społeczne zadanie naszych zrzeszeń sportowych, którego spełnienia nawet bez osiągnięcia sportowo ważkich wyników — przyczyniłoby się niezmiernie do podniesienia kultury fizycznej w kołach naszej młodzieży.

Traktowana racjonalnie — jest lekka atletyka doskonałą szkołą woli i hartu, a obowiązki nałożone przez właściwy trening, polegające w pierwszym rzędzie na abstynencji od alkoholu i tytoniu, stanowią już same dla siebie ważny czynnik dodatni w rozwoju młodzieży.

Myślałem, że na tem polu wiele zdziałaćby mogło, a może i działa Towarzystwo Zabaw Ruchowych. Jednakże „Święto dzieci" pouczyło mnie ku memu przykremu rozczarowaniu zgoła o czem innem. Głęboki szacunek i pełne uznanie dla licznych owoców pracy tego tak zasłużonego towarzystwa powstrzymało mnie bezpośrednio po tym „święcie dzieci" od wyrażenia właściwego sądu o tem całem przedsięwzięciu. Dziś, że się tak wyrażę „z odległości dziejowej" wolno chyba wypowiedzieć zdanie, że boiska i trawniki T. Z. R. miejscem festynów nie są! Przypatrując się tym różnym rozrywkom festynowym nasuwała się mimowoli przykra refleksja, że szlachetne tendencje założycieli T. Z. R. nie mogły znaleźć jaskrawego wypaczenia! Wzgląd na sukces materjalny żadnem usprawiedliwieniem być nie może, wolę już przypuścić że liczne niedomagania wynikły z braku organizacji i nadzoru.

W Paryżu odbywano w tym samym czasie mistrzostwa lekkoatletyczne uczniów szkół średnich i połączony z popisami przegląd towarzystw przysposobienia wojskowo-fizycznego. Doskonała organizacja wychowania fizycznego w szkołach średnich francuskich doprowadziła do tego, że rozgrywa się rok rocznie mistrzostwa, że rejestruje się „uczniowskie" rekordy (bardzo zbliżone zresztą do rekordów pol.), że krzewi się ducha solidarności i ambicji przez desygnowanie reprezentacji szkolnych itd. itd. Co więcej, rozumiejąc dokładnie, że kultura fizyczna najszerszych warstw jest społecznie ważniejszą od sportu (bo w logicznym rzeczy porządku sport winien być emanacją kultury fizycznej społeczeństwa) uchwaliła francuska izba deputowanych znaczne kredyty na dział wychowania fizycznego w szkołach powszechnych. A jak niezmiernie trafnie ujęto współpracę nauczycielstwa! Organizując mianowicie kursa instruktorskie dla nauczycieli szkół powszechnych, uzależniono uczestnictwo od ochotniczego zgłoszenia, nie chcąc rozumie się stwarzać tego stanu rzeczy, by kierowanie wychowaniem fizycznem miało być czemś w rodzaju niemiłosiernej „piły" dla nauczyciela.

U nas na szczęście chętnych jednostek — wśród stanu nauczycielskiego nie brak, a i młodzież czeka tylko na tę życzliwą dłoń kierowniczą, jak mnie o tem nie jeden doraźny „interwiew" na owem „święcie dzieci" przekonał.

Zresztą jest to młodzież, dla której „senzacja sportowa jest senzacją dnia, wypierającą na szary koniec politykę, i nawał osobistych, codziennych trosk", jak pisze mój kolega po piórze w świeżo wprowadzonym dodatku sportowym „Dziennika Śląska Cieszyńskiego". Z prawdziwą, satysfakcją, podnieść należy, że i na kresach zachodnich krzewi się żywy ruch sportowy polski, jakby na dowód, że sport nie jest wyłączną domeną Czechów.

Zdziałali oni dla sportu bardzo wiele, przodują na kontynencie bezwzględnie, jednakże mnożą się objawy niepokojące co do etycznych podstaw sportu czeskiego.

Nie przebrzmiały jeszcze echa rozłamu w czeskim związku piłki nożnej, zarzuty przeciw czystości amatorstwa graczy pierwszych drużyn w kraju nie zostały jeszcze odparte, a tu jakby na kpiny ogłasza „Sparta", że po meczu pierwszej drużyny klubu w Zagrzebiu z „Gradjanskim" udają się gracze na dwutygodniowy pobyt do Novi nad Adrjatykiem.

Dziwna rzecz, że w jednym, i tym samym czasie mogą wszyscy gracze „Sparty" dostać tak długie urlopy. Dobrze jeszcze, o ile prywatne instytucje idą na rękę reprezentacyjnej drużynie Czech; gorzej już, jeśli to czynią władze rządowe. A niemałego huczku narobiło przyjęcie jednego ze znanych graczy „Sparty" na urzędnika ministerstwa kolei żelaznych, na którego czele stoi zresztą prezes „Sparty". Nic-by w tem zresztą złego nie było, gdyby nowy „pan urzędnik" nie zaczął był z miejsca naśladować swych kolegów z drużyny, zatrudnionych w instytucjach prywatnych i nie zgłosił się z miejsca chorym, co mu zresztą nie przeszkadzało rozgrywać meczów w barwach klubu, które bądź co bądź barwami czeskiego ministerjum kolei żelaznych nie są.

Gorąca emulacja panuje natomiast w żeńskim sporcie w Czechach (przepraszam: w „Czechosłowacji"), jak o tem świadczą przykre następstwa zawodów bashet ballowych rozegranych w Lissie między drużyną miejscową a drużyną praską. Po tej istnej bitwie amazonek musiano jedną z zawodniczek odwieść do szpitala, z poważną kontuzją nogi, drugiej wybito pięścią ząb, a trzeciej uszkodzono boleśnie ramię.

Po tej małej wycieczce na zachód od polskiego Cieszyna wracajmy na własne śmiecie, a właściwie na gnój rodzimy, na którym (według informacji jednego z przyjaciół naszego pisma) rozegrano w ubiegłą niedzielę mecz „Świteź" — „Lwowianka". Oddajemy zresztą głos naszemu informatorowi, który pisze w dalszym ciągu jak następuje: „Czy mając już boisko dużoby, wymagało pracy, oczyścić go i jako tako przygotować? Nie wystarczy mieć boiska, ale należy też pomyśleć o czystości i hygjenie. Słusznie zresztą głosi przysłowie „jaki pan, taki kram", bo i gra była kopaniem po różnych częściach ciała przeciwnika, a nie grą w piłkę nożną". Ujemny sąd naszego informatora, godzi przedewszystkiem w „Świteż", która to drużyna miała prowadzić grę bardzo brutalną.

Ponieważ równolegle z rozrostem i rozbudową miasta w przyszłości rozwiną się niezawodnie świetnie i kluby dzielnicowe, należałoby sobie życzyć, aby zarządy klubów ujęły od początków kierownictwo drużyn w sprężyste dłonie, nie dopuszczając do rozluźnienia dyscypliny sportowej. Lepsza niekarna drużyna bez klubu, niż klub z niekarną drużyną! Skoro zaś wspólnie powzięto zamiar utworzenia klubu, to fakt ten obowiązuje już do przestrzegania pewnych norm sportowych i organizacyjnych, które każdemu zrzeszeniu — a przedewszystkiem rozwijającemu się dopiero — tylko na dobre wyjść mogą.

Kończę tę dzisiejszą pierwszą serję „małych niedoli sportowych" gorącem życzeniem, aby słowa krytyki na tem miejscu nie były uważane nigdy za złośliwą chęć obrazy, lecz za rzetelny, wyraz usiłowań w kierunku usunięcia pewnych niedomagań, które hamują — oby jak najświetniejszy — rozwój sportu polskiego. **N.**

Mecz T. K. S. — Czarni dziś na boisku Czarnych. Początek o godz. 6-ej popoł.

W Göteborgu odbędzie się wystawa lotnicza 60 samolotów. Jednocześnie odbędzie się konkurs samolotów, do którego zgłosiło udział 72 współzawodników.

Ogłoszenia.

Krawiec H. GULDEN

LWÓW, LELEWELA 5 b. (róg pl. Akademickiego). Wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące wykonuje wedle najnowszych modeli, starannie i po najniższych cenach. Stałym odbiorcom udziela się na wygodne spłaty 1790





Czego czekacie?

Czy nie widzicie, że wszystko wciąż drożeje, a przecież każdy z was potrzebuje coś z towarów, więc korzystajcie z okazji! nie odkładajcie na później, a zwróćcie się zaraz z piśmiennemi zamówieniami, bo dopóki zapas ze starych zakupów wystarcza — wysyłam każdemu pocztą za zaliczką (przy otrzymaniu zadatku 50.000 mk.) po najtańszych starych cenach. 1111

Garnitur towarów to znaczy I. odcinek, wystarczający na męskie mocne ubranie, I. odcinek na damską suknię zimową, I. chustkę zimową na głowę, na 2 koszule męskie, płótno lub flanelę na 2 koszule damskie, 2 pary skarpetek zimowych i 2 pary pończoch damskich, wszystko razem tylko

za 450.000 mkp.
wyższy gatunek za 600.000 mkp.

Zamówienie prosimy adresować: Skład fabryczny

M. BRYL, w Łodzi
ul. Piotrkowska 56-6, w podwórzu

UWAGA! Zamawiający 2 garnitury razem dostaje I. tuzin chusteczek jako podarunek DARMO!

PAŃSTWOWE

Zakłady Naftowe

LWÓW

SKŁADY: NIEMCEWICZA 48.
SKLEPY: Żółkiewska 159.
Kleparowska 10.

Jarosław
Przemyśl
Stryj
Sambor
Dolina
Tarnopol
Mielec
Now- Sącz

sprzedają hurtownie i detalicz.

naftę
benzynę
olej automobilowy
smary
parafinę
świece
mydło
spirytus denatur. 1894

Młyńskie kompletne urządzenia dostarczają natychmiast ze składu
RIESEL, SCHIEBER i FRIEDLÄNDER
Lwów, Brajerowska 11 a. 4385

KORZYSTNA OFERTA DLA WSZYSTKICH!

NA RATY

Wszystkim, **przeważnie urzędnikom**, przy wpłaceniu Mk. 150.000 dajemy kredytu na Mk. 500.000 i więcej. Polecamy na tych warunkach ulgowych rozmaite towary manufakturowe i bławatne (materje męskie i damskie), towary letnie, i wiele innych 4394

LWOWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA
ulica AKADEMICKA l. 23

Kupno i sprzedaż.

Węgiel dąbrowiecki dostarcza po cenach kopalnianych M. Grabowski, Sosnowiec, Małachowskiego. 4354

Do sprzedania browar największy na Pomorzu w pełnym biegu, słodownia, dubeltowa warzelnia, może produkować rocznie 150 hltr. maszyny, kompresory do robienia lodu, na składzie słodu za 300 miljonów, konie wozy i wszelkie inne zapasy. Budynki w najlepszym stanie nadające się do każdych innych przedsiębiorstw. Objekt ten przed wojną kosztował 1,200.000, mk. niem. Sprzedam w cenie 300.000 złotych polskich. Zgłoszenia listownie lub osobiście pod adresem S. Krzyżanowski Toruń, ul. Żeglarska 29. Pośrednicy wykluczeni. 1263

Fortepian krótki, krzyżowy konstrukcji metalowej, marki pierwszorzędnej, ton i wygląd wspaniały sprzedam. Kopernika 26. parter oficyny. 4392

Dam pokój (ew. z utrzymaniem) w Krakowie stud. górn. ze Lwowa za tożsamo we Lwowie dla syna technika. Rolle Kraków Biskupia 8. 4393

Okazja! Większa kamienica w Poznaniu, w niej większego rozmiaru narożnikowy sklep z przylegającem pięknem mieszkaniem oraz drugiem mieszkaniem, 4 pokoji i kuchni na pierwszem piętrze dla spiesznie decydującego się bardzo korzystnie do nabycia. Grząbka, Poznań, Kręta 23 ptr.

Różne.

Duży, jasny, frontowy pokój z osobnem wejściem do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Zaraz“ do Administr. Kurjera Lwowskiego.

Czas odnowić przedpłatę.

Ważne dla pp. Manufakturzystów!

Przed zakupem wełnianych chustek w Łodzi jest obowiązkiem każdego kupującego wpierw wstąpić do

FABRYKI CHUSTEK I SZALI
J. Breitstein i Ska w Łodzi, ul. Południowa 36.

Mamy zawsze na składzie wielki wybór chustek wełnianych zimowych i letnich gatunków
1) Double zimowe: „REGA“, „ZOFJA“, „MARJA“, „HERTA“, „REGA M.“,
2) Szale letnie: Warszawianka 11×8, „Tornton“ (Brona).
3) Szale letnie bez frendzli „Talja“ 11×8. 2163

Nasz wyrób jest tylko wełnianych i półwełnianych. Na wszelkie zapytania służymy odpowiedzią: FABRYKA CHUSTEK
J. Breitstein i Ska, Łódź, ul. Południowa 36.

TERAZ ZARAZ

Dostarczamy z naszych składów względnie z natychmiastowem załadowaniem:

WĘGIEL i KOKS GÓRNOSLĄSKI i DĄBROWIECKI SOLE POTAS, SUPERFOSFAT, SIARCZAN AMONOWY, SALETRĘ CHILIJSKĄ, ŻUŻLE THOMASA

Tadeusz Wasung i Ska
Dom rolniczo-handlowy
we Lwowie, Wałowa 3.
Telefon 833.

4395



Gotujcie, smażcie i pieczcie tylko na

RUNEKOLU

tłuszczu roślinnym smakoszów



525

Przedstawicielstwo: HENRYKA J. SZIFMANA SYNOWIE, LWÓW.